

Rosja–Białoruś: pozorowane przyspieszenie integracji

Kamil Kłysiński, Piotr Żochowski

4 listopada w formacie wideokonferencji odbyło się posiedzenie Wysokiej Rady Państwa Związkowego Rosji i Białorusi z udziałem prezydentów, premierów i przewodniczących parlamentów. W jego trakcie Alaksandr Łukaszenka, pełniący funkcję przewodniczącego Rady od 2000 r., podpisał dekret o przyjęciu do realizacji programu pogłębienia integracji rosyjsko-białoruskiej w ramach Państwa Związkowego w latach 2021–2023. Dokument dotyczy przede wszystkim uzgodnionych wstępnie we wrześniu 28 programów związkowych, które docelowo mają doprowadzić do unifikacji polityk gospodarczych, społecznych i energetycznych, w tym utworzenia wspólnego rynku gazu, ropy i energii elektrycznej. Komentując zawarte porozumienie, Łukaszenka podkreślił strategiczne znaczenie podjętych decyzji, które przyniosą „reset w przestrzeni ekonomicznej obu państw”, co jego zdaniem stworzy nową jakość w przepływie usług, towarów, funkcjonowaniu wspólnych rynków, realizacji zintegrowanej polityki finansowej, podatkowej, przemysłowej itd. Władimir Putin, uczestniczący w wideokonferencji z Sewastopola, zapewnił z kolei o gotowości do dalszego wspierania „bratniego” narodu białoruskiego, podkreślając przy tym symboliczny aspekt podpisania porozumień w Dniu Jedności Narodowej.

Alaksandr Łukaszenka zapowiedział również, że Rosja i Białoruś będą rozwijać potencjał wspólnego zgrupowania wojsk. Na posiedzeniu zatwierdzono (choć jeszcze bez złożenia podpisów) nową wersję doktryny wojskowej Państwa Związkowego. Według rosyjskiego resortu obrony ma ona służyć zwiększeniu koordynacji w sferze polityki obronnej w odpowiedzi na zagrożenie militarne oraz presję polityczną i ekonomiczną ze strony kolektywnego Zachodu.

Komentarz

- Alaksandr Łukaszenka od lat zwleka z podjęciem wiążących decyzji w kwestiach integracji rosyjsko-białoruskiej, zdając sobie sprawę z ryzyka poważnego ograniczenia i tak już okrojonej suwerenności (zwłaszcza w sferze wojskowej) na rzecz Rosji. Stąd też storpedował zawarcie porozumień pogłębiających integrację, forsowanych przez Kreml w grudniu 2019 r. w dwudziestą rocznicę powołania Państwa Związkowego. Obecnie izolowany przez Zachód i obłożony sankcjami Mińsk ma znacznie mniejsze pole manewru i tylko od Moskwy może uzyskać wsparcie finansowe, tanie surowce oraz inne preferencje ekonomiczne.
- W tak trudnej sytuacji Łukaszenka był zmuszony formalnie zaakceptować przyspieszenie integracji w 28 obszarach. Jednocześnie wszystko wskazuje na to, iż strona białoruska

nadal stara się opóźniać realne wdrożenie podjętych zobowiązań. Z ostatniego oświadczenia rządów obu państw, opublikowanego jeszcze 10 września, wynika, że wiele kwestii wciąż wymaga negocjacji, zaś zatwierdzony 4 listopada program pogłębienia integracji ma w dużej mierze symboliczny, deklaracyjny charakter. Przyznał to pośrednio premier Rosji Michaił Miszustin, stwierdzając podczas posiedzenia Rady, że akceptacja planu integracji na poziomie głów państw otwiera dopiero drogę do podpisania ponad 400 dokumentów dwustronnych. Tym samym finalizacja szczegółowych programów została rozłożona na lata 2021–2023, a w niektórych przypadkach przesunięta nawet do 2027 r.

- Strona rosyjska zrezygnowała z nadania posiedzeniu Wysokiej Rady Państwa Związkowego rangi przełomowego wydarzenia politycznego. Demonstracyjna nieobecność w Mińsku prezydenta Putina spowodowała, że zatwierdzenie dokumentów integracyjnych miało charakter formalności, a dekret nie zapowiada, by proces integracji miał ulec przyspieszeniu. Rosja zademonstrowała w ten sposób swoje niezadowolenie z braku realnego znaczenia podpisanych dokumentów, uchylania się Łukaszenki od reformy konstytucyjnej, jak również z prowokacyjnych zachowań Mińska w ostatnim czasie, w tym m.in. zamknięcia białoruskiej redakcji gazety „Komsomolskaja Prawda” oraz krytyki Putina w reżimowych mediach.
- Niezależnie od obserwowanych nieporozumień Białoruś w polityce Kremla jest postrzegana przede wszystkim jako terytorium mające strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa militarnego Rosji. Prezydent Putin zadeklarował po raz kolejny wsparcie dla działań Łukaszenki w sferze bezpieczeństwa w celu przeciwstawiania się „próbom zewnętrznej ingerencji w sprawy wewnętrzne obu państw”. Podkreślił również wagę dwustronnej współpracy wojskowej i zapowiedział rozwijanie bazy prawnej w tej sferze. Oznacza to, że Rosja jest zainteresowana kontynuowaniem przez Łukaszenkę konfrontacyjnej polityki wobec Zachodu, uznając taki stan rzeczy za środek trwałego uzależnienia Białorusi od siebie. Kreowany przez Mińsk kryzys migracyjny na granicach z UE i oskarżanie państw zachodnich o jego eskalowanie stanowią dla Kremla wystarczające uzasadnienie ewentualnego zwiększenia obecności militarnej na Białorusi w ramach „wspólnej przestrzeni obronnej”.
- Stosowana przez Łukaszenkę taktyka gry na czas dotyczyć będzie również kwestii omawianej na Białorusi od wielu miesięcy reformy konstytucyjnej. Choć żadna ze stron nie potwierdziła tego publicznie, nie można wykluczyć, iż Łukaszenka jeszcze we wrześniu 2020 r., a więc w kontekście masowych protestów powyborczych, podczas spotkania z Putinem w Soczi zobowiązał się do modyfikacji ustroju w stronę wzmocnienia parlamentu oraz – być może – do organizacji wcześniejszych wyborów prezydenckich. Wykraczające poza agendę posiedzenia Wysokiej Rady zapewnienia Łukaszenki o woli przeprowadzenia reformy mogą wskazywać na utrzymującą się rosyjską presję w tej kwestii. Niechętny istotnym zmianom w systemie władzy Łukaszenka pozoruje dobrą wolę, licząc, że w ten sposób uniknie konieczności podjęcia ryzykownych (również dla jego pozycji wobec Kremla) reform politycznych.